MATERIAŁY Z SESJI:
OBRAZ *ZWIASTOWANIE NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNIE*
W ŚWIETLE BADAŃ HISTORYKÓW,
HISTORYKÓW SZTUKI I KONSERWATORÓW
(KÓRNIK 13 X 2014)

Tomasz Jurek
Instytut Historii PAN

ŁUKASZ GÓRKA – MAGNAT I MECENAS

Krótkie przedstawienie postaci dziedzica Kórnika, wojewody poznańskiego Łukasza (II) Górki, nie jest łatwym przedsięwzięciem. Z jednej strony, jego życie, a także atmosfera kulturalna jego kręgu rodzinnego, są już bowiem stosunkowo dobrze rozpoznane i opisane w literaturze, tak że trudno będzie dorzucić coś istotnie ważnego i oryginalnego[1]. Z drugiej zaś – jego czasy są już tak obficie udokumentowane, że trudno bez rozległych kwerend ogarnąć całe bogactwo zachowanego materiału źródłowego, nie tylko archiwalnego, ale nawet drukowanego (w którym szczególne miejsce zajmuje bogata korespondencja zgromadzona w pomnikowej edycji *Acta Tomiciana*). Celem niniejszego tekstu będzie zatem tylko przypomnienie sylwetki naszego bohatera z wyeksponowaniem pewnych aspektów, istotnych dla zrozumienia jego osobowości.

Jak ujął to Janusz Kurtyka, rangę rodziny magnackiej wyznaczały „posiadłość, dziedzictwo i prestiż"[2]. Aby więc zrozumieć człowieka, zacząć trzeba od jego przodków i prześledzić karierę rodziny[3]. Początki Górków były skromne. Chodzi

[1] Podstawowe znaczenie ma biogram pióra Włodzimierz Dworzaczka, *Górka Łukasz (1482–1542)* [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej cyt.: *PSB*), t. VIII, Wrocław 1959–1960, s. 409–412; wersja skrócona: *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa – Poznań 1981 (dalej cyt.: *WSB*), s. 219–220. Dla naszej problematyki niezwykle ważny jest artykuł Antoniego Gąsiorowskiego, *Krąg fundatorów wielkopolskich płyt brązowych schyłku wieków średnich*, „Kronika Miasta Poznania" 1991, nr 3/4, s. 9–30, choć kończy on rozważania tam właśnie, gdzie zaczyna działalność Łukasz.

[2] Janusz Kurtyka, *Posiadłość, dziedziczność i prestiż. Badania nad późnośredniowieczną i wczesnonowożytną wielką własnością możnowładczą w Polsce (XIV–XVII wieku)*, „Roczniki Historyczne" 1999, R. 65, s. 161–194.

[3] Tablicę genealogiczną daje Włodzimierz Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 111. Informacje majątkowe zbierają: *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego*

o dziedziców wsi Górka (obecnie Górka Miejska) położonej w staropolskim powiecie kościańskim. Pieczętowali się oni herbem Łodzia. Nie potrafimy jednak powiedzieć, jak powiązani byli genealogicznie z wielkimi przedstawicielami tego rodu znanymi w XIII wieku, panami z Gostynia, Kobylina i Bnina, potem zresztą znacznie podupadłymi[4]. Pierwszy znany przedstawiciel interesującej nas rodziny to Wojciech z Górki poświadczony w latach 1369–1400, mąż nieznanej bliżej Katarzyny pochodzącej z rodu Zarembów[5]. Jego synami byli Jakub, Piotr i Mikołaj. Ten ostatni skierowany został na drogę kariery kościelnej. Studiował w Pradze, gdzie został bakałarzem sztuk wyzwolonych (1386), a po powrocie do kraju został najpierw kanonikiem gnieźnieńskim (1389), następnie zaś kanonikiem i kanclerzem kapituły poznańskiej (1397) i posiadał te beneficja aż do śmierci w 1439 roku. Choć nie gromadził, jak wielu innych duchownych, licznych beneficjów, był człowiekiem nadzwyczaj obrotnym i to on okazał się właściwym twórcą potęgi rodziny[6]. Całe życie pracowicie skupiał dobra ziemskie. Opuścił Górkę, nabył natomiast Kórnik, założył tu zamek, miasto i kościół parafialny. Widać w tym kompleksowy zamysł stworzenia rodzinnej rezydencji. Z dziejów zabiegów majątkowych Mikołaja warto przytoczyć dwa wymowne epizody. W sporze o nieodległy od Kórnika Swarzędz przedstawił (1424) dokument, który był ewidentnie podfałszowany (*littera rasa alias skrobany*). Skonfundowani sędziowie odesłali go do kancelarii królewskiej, gdzie jednak ksiądz kanclerz miał wielu znajomych, więc eksperci oddalili wszystkie wątpliwości. Z kolei w 1433 roku Mikołaj dokonał zbrojnego zajazdu na Grabowiec (nieistniejącą już wieś między Skrzynkami a Robakowem), zabijając jednego z dziedziców. Wkrótce potem pozostali sprzedali kanclerzowi swe działy. Wielebny prałat nie gardził więc ani pozbywaniem się sąsiadów przy

w średniowieczu, cz. I–V, Wrocław 1982 – Poznań 2014 (dalej cyt. *SHGPozn.*), tu cz. I, s. 632–645 (hasło *Górka*); Zbyszko Górczak, *Rozwój majątków możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI wieku. Studium z dziejów wielkiej własności ziemskiej*, Poznań 2007, s. 210–276, 564–585. Daty sprawowania urzędów podaję wszędzie za: *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku. Spisy*, opr. Maria Bielińska, Antoni Gąsiorowski, Jerzy Łojko, red. Antoni Gąsiorowski, Wrocław 1985; *Urzędnicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, opr. Adam Bieniaszewski, Wrocław 1986; *Urzędnicy łęczyccy i sieradzcy XIII–XV wieku. Spisy*, opr. Janusz Bieniak, Alicja Szymczakowa, Wrocław 1985.

[4] Oskar Halecki, *Ród Łodziów w wiekach średnich*, „Miesięcznik Heraldyczny" 1911, R. 4, s. 10–12, uznał Wojciecha za prawnuka żyjącego na przełomie XIII i XIV wieku wojewody kaliskiego Mikołaja Przedpełkowica, a więc stosunkowo bliskiego krewnego Bnińskich (pochodzących od Mirosława Przedpełkowica), ale wywód ten nie ma oparcia w źródłach.

[5] *SHGPozn.* I, s. 632; Tomasz Jurek, *Kandydatura Konrada II oleśnickiego do tronu polskiego w roku 1369*, „Roczniki Historyczne" 1991, R. 57, s. 48; pochodzenie rodowe określa herb umieszczony na nagrobku wnuka, wojewody Łukasza (zm. 1475).

[6] Paweł Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne 1428–1500*, Poznań 2012, s. 543–544; Tomasz Jurek, *Początki miasta Kórnika*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" 2009, z. 29, s. 55–80, zwł. s. 60–65; *SHGPozn.* IV, s. 751 (Swarzędz).

użyciu brutalnej siły, ani, gdy trzeba było, sięganiem do fałszerstwa. Nie robił tego wszystkiego dla siebie. Cały zgromadzony majątek zostawił bratankom, synom Jakuba (Jakusza), postaci, jak się zdaje, zgoła bezbarwnej (zm. 1422). Najwyraźniej kanclerz nie darzył sympatią drugiego ze swych braci, Piotra (Pietrasza) i jego dzieci (Mikołaja, Wojciecha, Andrzeja, Jana), którym nie zapisał nic z zebranych przez siebie dóbr, choć zostawił im swe działy w rodowej Górce (gdzie wspólnie lokowali miasto). Potomkowie Piotra, zostawszy w Górce, używali potem nazwiska Góreckich, dla odróżnienia od swych zamożniejszych krewnych (potomków Jakuba), którzy pisali się Górkami. Używanie jako nazwiska nazwy rodowego gniazda było zwyczajem właściwym osobom duchownym, ale nieobcym też w świecie możnych (czego przykładem służy rodzina Ostrorogów).

Spadkobiercami kanclerza zostali więc synowie Jakuba – Wyszota i Łukasz. Ich siostra wydana została za Mikołaja Pleszewskiego, zamożnego szlachcica z ziemi kaliskiej (chorążego, a przelotnie nawet kasztelana kaliskiego), znanego głównie jako pieniacz[7]. Z braci Wyszota został przez stryja wprowadzony na ścieżki kariery kościelnej[8]. Podjął studia w Krakowie (1421), zwieńczone magisterium sztuk wyzwolonych (1430), potem studiował też w Rzymie (1436), przyjął święcenia kapłańskie, został w poznańskiej kapitule katedralnej kantorem (1430), a następnie prepozytem (1432) i piastował tę najwyższą godność kapitulną do śmierci w 1453/54 r. Miał też liczne inne beneficja (kanonie w Gnieźnie, Krakowie, Włocławku, prepozyturę w kolegiacie w Uniejowie, szereg altarii). Wszedł również na służbę monarszą, został sekretarzem królewskim (1440, a więc już po śmierci stryja), jeździł w poselstwach zagranicznych. Także drugi z braci, Łukasz, trafił na dwór królewski[9]. Został łożnym Władysława Jagiełły (1428) i już od niego otrzymał pierwsze zapisy na królewskim Kościanie (1433). Prawdziwą trampoliną do kariery okazał się jednak udział w węgierskiej wyprawie Władysława III. Młodociany monarcha miał lekką rękę w wynagradzaniu swych towarzyszy broni, co mogło stać w związku z jego skłonnościami homoseksualnymi, sugerowanymi niejasno przez Długosza. Łukasz dostał hojne zapisy na Kościanie i wysoki urząd wojewody poznańskiego (1441), ale na swoje szczęście nie został przy królu do końca i zdążył wrócić do kraju przed tragiczną wyprawą warneńską. Po powrocie ożenił się z siostrą jednego z towarzyszy wyprawy, Katarzyną Szamotulską (córką kasztelana poznańskiego Dobrogosta). Była to świetna partia, zapewniająca młodemu Górce nie tylko hojny posag, ale przede wszystkim wejście w krąg ogólnopolskiej elity władzy i wpływów (Szamotulscy byli spowinowaceni z największymi rodzinami małopolskimi). Łukasz okazał się bardzo zręcznym graczem politycznym.

[7] Antoni Gąsiorowski, *Mikołaj z Pleszewa h. Zaremba*, [w:] *PSB* XXI, s. 132.

[8] Paweł Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna*, s. 725–728.

[9] Józef Garbacik, *Górka Łukasz (zm. 1475)*, [w:] *PSB* VIII, s. 408–409; Antoni Gąsiorowski, *Górka Łukasz (zm. 1475)*, [w:] *WSB*, s. 219.

Chociaż podczas bezkrólewia wspierał mazowieckiego kontrkandydata, potrafił zaraz zająć mocną pozycję u boku nowego króla Kazimierza Jagiellończyka, który kilka razy powoływał Łukasza na starostę generalnego Wielkopolski (1447–1448, 1451–1454, 1456–1457). Wszystkie kadencje trwały krótko, co wystawia chyba nie najlepsze świadectwo zdolnościom administracyjnym Górki. Nie sprawdził się też jako wódz, ani w fatalnej potrzebie pod Chojnicami (1454), gdzie dostał się do niewoli, ani podczas wojny śląskiej (1474), kiedy oskarżano go wręcz, że osłaniał tylko własne dobra. Nie przeszkodziło to w przedstawieniu go na portrecie nagrobkowym w rycerskiej zbroi. Widzimy tam postawnego męża, spod przyłbicy wyziera przystojna twarz o wyrazistych rysach, okolona kędziorami długich włosów[10]. Była to fryzura modna w kręgach elitarnych, nie wśród prostej szlachty.

Przede wszystkim jednak Łukasz (zm. 1475) gromadził dalsze majątki i ustawiał kariery swych synów. Najstarszy, chorowity (epileptyk) Uriel[11], po studiach w Krakowie (1453), Niemczech i Bolonii, został w kapitule poznańskiej kanonikiem (1449), dziekanem (1454) i prepozytem (1454), gromadząc też kanonie i prałatury przy wszystkich prawie katedrach polskich. Pozostawał także na służbie monarszej, był sekretarzem królewskim (1454), kanclerzem koronnym (1473–1479), jeździł w poselstwach. Duże znaczenie miało objęcie funkcji kolektora dochodów papieskich (1475–1496), co dawało możliwość obracania wielkimi pieniędzmi i zapewniało poważne wpływy w polskim Kościele. Ukoronowaniem kariery Uriela było wyniesienie na biskupstwo poznańskie w 1479 roku. Długosz opisuje go jako urodziwego (szczupły, postury średniej, oczu czarnych, włosów kędzierzawych), chorowitego, ale do tego „rozrzutnego wobec krewnych"[12]. To ważna cecha. Nie po raz pierwszy w dziejach tej rodziny kościelne pieniądze płynęły do kiesy świeckich krewnych. Rodzeństwem Uriela byli Jakub, Jan, Mikołaj oraz Małgorzata wydana za Stanisława Zbąskiego. Zbąscy byli rodziną stojącą niżej od Górków w hierarchii zamożności i prestiżu, ale takie właśnie wydawanie panien za mąż było częste. Wspomniani trzej bracia stali w cieniu brata – biskupa,

[10] Jarosław Jarzewicz, Alicja Karłowska-Kamzowa, Barbara Trelińska, *Gotyckie spiżowe płyty nagrobne w Polsce. Studia o formie i treściach ideowych*, Poznań 1997, s. 106–108, il. 4, tabl. XXX; Przemysław Mrozowski, *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994, s. 219–220, tabl. 98–99.

[11] Józef Garbacik, *Górka Uriel (zm. 1498)*, [w:] *PSB* VIII, s. 421–423; Antoni Gąsiorowski, *Górka Uriel (zm. 1498)*, [w:] *WSB*, s. 222; Józef Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. I–II, Poznań 1959–1964, tu t. II, s. 86–88; Paweł Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna*, s. 682–685; Marek D. Kowalski, *Dlaczego warto było zostać kolektorem? Kariery papieskich kolektorów generalnych w Polsce w XV wieku*, „Roczniki Historyczne" 2014, R. 80, s. 150 (który podkreśla, że Uriel nie dorobił się na urzędzie kolektorskim).

[12] *Joannis Długossii Senioris, Opera*, t. I, wyd. Ignacy Polkowski, Żegota Pauli, Kraków 1887, s. 513: *Vir gracilis, oculis nigris, statura mediocris, crispatum coma habens caput, in consanguineos et ipse lascivus, epilepsi et pluribus aliis aegritudinibus obnoxius*. W *Rocznikach* (*Ioannis Długossii Annales seru seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. XII, Kraków 2005, s. 430) podobnie, ale nieco łagodniej: *in consanguineorum promocionem proclivus*.

zdaje się zresztą, że im także nie dopisywało zdrowie. Jakub również odbył studia w Krakowie (1460), dostał po awansującym szybciej bracie kanonię w Poznaniu (1466), ale bardzo szybko zmarł (1467)[13]. Jan został podkomorzym poznańskim (1466) i starostą nakielskim (1468), ale i on nie żył długo (zm. 1478/79). Wreszcie Mikołaj, słabo widoczny w źródłach, a więc prawdopodobnie mało aktywny publicznie, został jednak kasztelanem gnieźnieńskim (1481) i krótko potem umarł (1482/84). Tylko on spośród braci założył rodzinę i zostawił dzieci. Jego żoną została Barbara Petronela, córka Mikołaja z Kutna herbu Ogończyk, człowieka zamożnego jak na mazowiecką skalę, ale nie mogącego równać się z Górkami. Przede wszystkim liczyły się posiadane przez niego urzędy (był wojewodą rawskim (1465) i łęczyckim (1467) oraz starostą wielkopolskim (1484), zm. 1493); kryła się za nimi łaska królewska i szerokie koneksje (druga córka wyszła za wpływowego na dworze Sieradzanina Przedbora Koniecpolskiego)[14].

Synem Mikołaja i Barbary był nasz Łukasz Górka, w literaturze często określany, niczym w dynastii, numerem II. Wiemy, że urodził się w 1481 lub 1482 roku (ponieważ zmarł w 1542 roku, a na nagrobku podano, że nastąpiło to w 61. roku życia)[15]. Najpewniej był najmłodszym dzieckiem swych rodziców (ze źródeł znamy poza tym tylko siostrę Katarzynę, która w 1495 roku wyszła już za mąż[16]). Ojciec odumarł go więc we wczesnym dzieciństwie, matka wyszła potem ponownie za mąż za Małopolanina Piotra Myszkowskiego (1497)[17]. Wychowaniem bratanka zajmował się stryj Uriel. Łukasz dorastał zapewne na jego dworze w Kórniku. Tu odebrał zapewne domowe wykształcenie, w każdym razie nie widać go w metrykach uniwersytetów. Gdy stryj umarł (1498), Łukasz wchodził właśnie w dorosłe życie. Od razu potrafił jednak mocno stanąć na nogach. Silnym atutem był potężny majątek. Ponieważ rodzina nie była szeroko rozrodzona, a w dodatku wielu jej przedstawicieli zostawało duchownymi, w ręku Łukasza skupiła się całość zbieranych od kilku pokoleń dóbr. Było to siedem miast (Kórnik, Czerniejewo, Sieraków, Czempiń, Łubowo, Srebrna Górka i królewskie Nakło) oraz kilkadziesiąt wsi[18]. Wielkie znaczenie miał jednak ożenek. Żoną Łukasza została (między 1496 a 1501) Katarzyna, córka Andrzeja Szamotulskiego[19]. Ta jedynaczka, dziedziczka

[13] Paweł Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna*, s. 396.

[14] Kazimierz Pacuski, *Możnowładztwo i rycerstwo ziemi gostynińskiej w XIV i XV wieku. Studium z dziejów osadnictwa i elity władzy na Mazowszu średniowiecznym*, Warszawa 2009, s. 165–167.

[15] Zob. niżej, przyp. 41 i 87.

[16] *SHGPozn.* I, s. 643.

[17] Wówczas Piotr kwitował Uriela i Łukasza z wypłaty posagu Barbary (*SHGPozn.* I, s. 638). Poprzednia żona Piotra, Agnieszka z Kobylan, zmarła ok. 1495 roku.

[18] Zbyszko Górczak, *Rozwój*, s. 235–248, 564, wylicza 78 wsi (co do metody tych obliczeń por. moją recenzję: „Roczniki Historyczne" 2007, R. 73, s. 277–284).

[19] *SHGPozn.* IV, s. 796.

ogromnej fortuny Szamotulskich, była znakomitą partią. Pogłębienie związków z tą rodziną (Łukasz i Katarzyna mieli już zresztą wspólnego pradziadka, Dobrogosta z Szamotuł) otwierało ogromne możliwości. Wojewoda poznański Andrzej był jednym z największych panów Królestwa i przywódcą obozu magnackiego. Koligacja taka była dla Łukasza mimo wszystko awansem. O jego odczuciach świadczy fakt, że synowi nadał na cześć teścia imię Andrzej, obce dotychczas w rodzinie Górków. Łukasz działał zrazu w ścisłym porozumieniu z teściem. W 1503 roku razem pożyczyli królowi srebro, ratując w ten sposób ciągłość produkcji mennicy krakowskiej. W 1511 roku, po śmierci Szamotulskiego, Łukasz objął jego rozległe dobra. Połączenie dwóch wielkich kompleksów majątkowych stworzyło prawdziwą fortunę. Do dziedzictwa swych przodków Górka dołączył teraz Szamotuły i królewskie Wronki z Wieleniem, nadto Turobin w ziemi chełmskiej na Rusi, a potem dalej pomnażał te majętności, kupując całe klucze (Osieczna, Gostyń, Koźmin). Do tego dochodziły jeszcze posiadane w dzierżawie dobra królewskie (Pobiedziska, Wałcz, Międzyrzecz, Koło, Gniezno, Śrem, Kcynia, Środa w Wielkopolsce, Brześć Kujawski, Sieradz i Piotrków w ziemi sieradzkiej, Jaworów na Rusi). Czyni to razem ogromny majątek, którego dokładnych rozmiarów nie sposób obliczyć ze względu na stałą płynność – Łukasz nieustannie coś kupował, otrzymywał, brał w zastaw, ale też sprzedawał i zastawiał. Podawana w literaturze liczba 16 miast i 202 wsi[20] może mieć znaczenie tylko orientacyjne. Widać w każdym razie potężny wzrost, ponad dwukrotny. Wydaje się, że był to największy majątek ziemski w ówczesnej Koronie[21]. Nie da się oszacować jego dochodowości, ale wyrażać się ona musiała sumami tysięcy grzywien rocznie. Pamiętać zaś należy o posiadaniu jeszcze dochodów płynnych, głównie w postaci uposażeń urzędów oraz dzierżawy podatków monarszych (która zawsze zostawiała sporo w kieszeni dzierżawcy). Wiemy wreszcie, że Łukasz aktywnie zajmował się handlem solą oraz organizowaniem przepędzania wołów ruskich na chłonny rynek niemiecki.

Bogactwo ułatwiało karierę publiczną. Łukasz szybko, jako szesnastolatek, uzyskał pierwszy urząd, kasztelanię spicymierską (1498) i potem postępował na kolejne godności: w 1507 roku przeszedł na kasztelanię lędzką, następnie poznańską (1511), wreszcie zaś na palację poznańską (1535). Jednocześnie zaś, obok tych senatorskich godności, przez wiele lat sprawował urząd starosty generalnego Wielkopolski (1508–1535), zapewniający realną władzę na rozległym obszarze województw poznańskiego i kaliskiego. W czasie tej długiej kadencji dokonał się, nie bez wpływu samego Łukasza, proces przekształcenia urzędu starosty z ramienia władzy monarszej w przedstawiciela miejscowej społeczności szlacheckiej. Początkowe awanse ułatwiała z pewnością protekcja teścia, ale chyba też umiejętne wejście w łaski króla Zygmunta I Starego, z którym Łukasz utrzymywał stosunki

[20] Zbyszko Górczak, *Rozwój*, s. 249–276, 564.

[21] Tamże, s. 507–513.

jeszcze w jego młodzieńczych latach przed wstąpieniem na tron. W grudniu 1506 roku Łukasz był jednym z pierwszych, którzy poufnie poinformowali przebywającego na Litwie królewicza o dokonanej elekcji[22]. Nie zdziwmy się zatem, że już na sejmie koronacyjnym Górka dostał awans na pierwszą wakującą kasztelanię wielkopolską.

Pośrednictwo żony i jej ojca ułatwiło też bliską więź z krewnym i protegowanym teścia, Piotrem Tomickim[23]. Pochodzący ze średnioszlacheckiej rodziny Piotr, sporo starszy od Łukasza (bo urodzony w 1464 roku), wychowywał się pod opieką Andrzeja Szamotulskiego, który kochał go podobno jak syna. Dzięki temu Piotr odebrał staranne wykształcenie i zaczął piąć się po szczeblach kariery kościelnej i politycznej: był kanonikiem i prałatem licznych kapituł, kanclerzem kardynała Fryderyka Jagiellończyka (1500–1503), pisarzem kancelarii królewskiej (1507–1515), podkanclerzym koronnym (1515–1535), a jednocześnie biskupem przemyskim (1514–1520), poznańskim (1520–1525) i krakowskim (1524–1535). Była to wielka postać polskiej polityki i kultury czasów Zygmunta Starego. Z Łukaszem Górką łączyło go powinowactwo i szczera przyjaźń. Znamy ich bogatą korespondencję (zwracali się do siebie *frater honorandissime*)[24] i na pewno się wzajemnie wspierali. Zapewne to jednak Łukasz bardziej korzystał z politycznych wpływów Piotra, nawet w czasach, gdy sam zbudował już sobie trwałą pozycję. W 1535 roku np. to Tomicki domagał się od króla, by dać Łukaszowi palację poznańską, a zwolnioną w ten sposób kasztelanię wraz ze starostwem wielkopolskim przekazać z kolei jego synowi Andrzejowi. Podkreślał zamożność i powagę Górków, którzy jako jedyni zdolni są do udźwignięcia ciężaru tak ważnych godności. Sławił ich zalety – ojciec „obdarzony wyjątkową roztropnością" (*prudentia praeditus singulari*), w synu zaś ma „obraz swych własnych cnót i obyczajów", a zarazem podnosił (chyba niezbyt zgodnie z prawdą), że wcale nie zabiegają o te awanse, a więc tym zręczniejszym politycznie krokiem wobec nich będzie ich zaoferowanie przez władcę[25]. Protekcja biskupa-podkanclerzego okazała się wtedy skuteczna. Niekiedy zresztą przyjaciel tracił cierpliwość. W 1532 roku prosił np. Łukasza, by nie przysyłał mu więcej tak niezręcznych sług, jak ów, który ostatnio natrętnie „molestował" go o szybkie załatwienie spraw swego pana, nie umiejąc uszanować głębokiej żałoby po świeżej śmierci bratanka[26].

[22] *Ucty dvora prince Zikmunda Jagellonského, vevody hlohovského a opavského, nejvyššího hejtmana Slezska a Luzic z let (1493) 1500–1507*, wyd. Petr Kozák, Praha 2014, s. 574, 583, 600, 601, 637.

[23] Anna Odrzywolska-Kidawa, *Biskup Piotr Tomicki (1464–1535). Kariera polityczna i kościelna*, Warszawa 2004; taż, *Podkanclerzy Piotr Tomicki (1515–1535). Polityk i humanista*, Warszawa 2005.

[24] Liczne listy w: *Acta Tomiciana*, t. I–XVIII, Kórnik 1852–1999 (dalej cyt.: *AT*).

[25] *AT* XVI, s. 338–339, 371–372.

[26] *AT* XIV, s. 775.

Budowaniu pozycji rodziny służyły też koligacje małżeńskie. Sam Łukasz ożenił się tylko raz (Katarzyna Szamotulska zmarła 16 X 1530 roku i owdowiały wojewoda nie szukał drugiej małżonki[27]), ale uprawiał politykę małżeńską wobec krewnych. Siostrę Katarzynę wydał za mąż w 1495 roku na pewno jeszcze stryj Uriel. Jej mężem został Jan Jarand z Brudzewa (herbu Pomian), po którym zresztą Łukasz niebawem objąć miał kasztelanię spicymierską, co podkreśla chyba głębszy sens tego mariażu. Nie była to wprawdzie parantela godna potęgi Górków, ale wydawanie kobiet do rodzin mniej znaczących było częstym zabiegiem (choćby dla oszczędzania na posagu). Sam Łukasz wybierał natomiast na pewno żony i mężów dla swych dzieci: syn Andrzej ożenił się z Barbarą Kurozwęcką, z córek zaś Anna wyszła za Piotra Kmitę z Wiśnicza, marszałka koronnego (herbu Szreniawa), a Katarzyna – za Stanisława Odrowąża ze Sprowy (herbu Odrowąż)[28]. Charakterystyczne, że we wszystkich przypadkach chodzi o wiązanie się z ważnymi rodzinami małopolskimi. Znamienne też, że Barbara, córka ostatniego ze starej rodziny Kurozwęckich (herbu Poraj), dziedziczyła znaczny majątek, choć nieprawdziwa jest podawana już wtedy, a powtarzana przez historyków, wiadomość, że była jedynaczką – spadek dzieliła z siostrą Anną[29].

Korzystając z pomocy protektorów i przyjaciół, młody Łukasz Górka szybko stał się bardzo ważną figurą na polskiej scenie politycznej[30]. Trzymał najpierw z teściem Szamotulskim, potem z Tomickim, i razem stawali przeciw stronnictwu grupującemu się wokół kanclerza Jana Łaskiego. Z racji sprawowania starostwa wielkopolskiego Łukasz pełnił kluczową rolę w stosunkach z sąsiadami zachodnimi (Śląskiem, Brandenburgią, Pomorzem). Król Zygmunt chętnie wykorzystywał go zarówno w reprezentacyjnych poselstwach, jak i poufnych misjach dyplomatycznych. Górka wyjeżdżał witać kolejne żony monarsze, Barbarę Zapolyę (1512) i Bonę Sforzę (1518), był na wielkim zjeździe wiedeńskim, gdzie ważyły się losy europejskiej polityki (1515). Bliskie zrazu związki z dworem z czasem się jednak rozchwiały. Górka stał się zwolennikiem polityki prohabsburskiej i stronnikiem Albrechta Hohenzollerna, co zapewniło mu trwałą niechęć Bony. W 1528 roku deklarował się w liście do króla rzymskiego Ferdynanda jako jego „najwierniejszy sługa"[31], a w 1532 agent Albrechta raportował, że to właśnie Górkowie – Łukasz

[27] O miłości, jaką darzył Łukasz żonę, świadczą ciepłe i serdeczne kondolencje, jakie po jej zgonie przesłał mu Tomicki (*AT* XII, s. 306–307). Pociechę przynieść miały ślub córki i narodziny wnuka (tamże, s. 385). Listy te pokazują Łukasza jako człowieka rodzinnego.

[28] Włodzimierz Dworzaczek, *Odrowąż Stanisław*, [w:] *PSB* XXIII, s. 555–556.

[29] Adam Boniecki, *Herbarz polski*, t. XIII, Warszawa 1909, s. 261–262.

[30] Panoramę polityki polskiej początku XVI wieku dają: Zygmunt Wojciechowski, *Zygmunt Stary*, wyd. 2, Warszawa 1979, a bardziej szczegółowo: Władysław Pociecha, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie odrodzenia*, t. I–IV, Poznań 1949–1958.

[31] Władysław Pociecha, *Królowa Bona*, t. III, s. 46.

z synem Andrzejem – są najbardziej oddanymi mu panami koronnymi i budować na nich można jak na skale[32]. Z sympatiami tymi łączyła się określona orientacja w polityce wewnętrznej, wyniesiona już ze szkoły teścia Szamotulskiego. Łukasz pozostawał stale czołowym reprezentantem obozu magnackiego, wierzącego w ideał oligarchii, a opierającego się zarówno dążeniom króla, jak i rosnącemu w siłę ruchowi politycznemu szlachty.

Kariera polityczna Łukasza znalazła się na niespodziewanym zakręcie w 1537 roku. Sprawa nie jest do końca wyjaśniona i wymagałaby jeszcze dogłębnego zbadania. Czasu tego nie sięgają już wydane tomy *Tomicianów*. Wobec zawakowania wówczas kilku katedr, Łukasz – „podeszły wiekiem" wdowiec z trójką dzieci – ku powszechnemu zaskoczeniu zapragnął nagle zostać biskupem i złożył palację poznańską[33]. Być może jednak ten szokujący krok przygotowywany był już wcześniej, wiązać by z nim można bowiem przekazanie starostwa wielkopolskiego synowi (1535). Pragnieniem byłego wojewody było zdobycie kluczowego w kraju biskupstwa krakowskiego, ale Zygmunt Stary oddał je najpierw swemu sekretarzowi Janowi Chojeńskiemu, a po jego szybkiej śmierci – kanclerzowi Piotrowi Gamratowi. Górka był tak wściekły i zawiedziony, że obraził się wtedy na króla i odmówił udziału w umówionym już wcześniej poselstwie do Ferdynanda Habsburga do Pragi[34]. Dostał ostatecznie tylko katedrę we Włocławku, też wprawdzie bogatą, ale leżącą wyraźnie na uboczu. Wszystkie święcenia (aż do sakry biskupiej) przyjął hurtem w sierpniu 1538 roku. Według powszechnej opinii kierowała Łukaszem niska żądza dobrania się do kościelnych dochodów. Według świetnie poinformowanego Stanisława Górskiego zemściło się to, iż Łukasz nie przekupił kogo trzeba:

> pragnąc zysku, nie uczynił wydatku [...] czy to że z Łukasza nie chciał stać się Symeonem [czyli popełnić symonię], czy to, jak wielu sądzi, czułby się, jakby wydarto zeń duszę, gdyby utracił cząstkę długo gromadzonych bogactw [..] Niektórzy z jego najbliższych mówią, że wobec zawodu chciał i kujawskie biskupstwo złożyć

[32] *AT* XIV, s. 27: *der alde und iunge vonn Posen, die befinde ich der gestaldt, das e. f. g. meines dunckenss auff sie bauwen mugenn, als uff einen hartten felss.*

[33] *Monumenta Poloniae historica*, t. V, Lwów 1888, s. 968 (*cui successit in locum magnificus dominus Lucas de Gorca palatinus Posnaniensis resignato palatinatu, iam vir senio confectus, quod miraculum erat apud omnes Polonos et extraneos*); *Matricularum Regni Poloniae summaria*, t. IV, cz. 3, wyd. Teodor Wierzbowski, Warszawa 1915, nr 19127 (*palatinatus Posnaniensis per suffectionem Lucae de Gorka ad episcopatum Wladislaviensem vacans*).

[34] Władysław Pociecha, *Królowa Bona*, t. IV, s. 211, 392 (przyp. 158): agent księcia Albrechta donosił mu 30 IV 1538 roku o trudnościach ze skompletowaniem poselstwa: *der alte her woywod von Possen etc. will nicht, die weil man im das pischtumb zu Crocaw wegerdt, dohyn tzyhenn.* O tym samym pisze Górski w liście cytowanym w przyp. następnym (*praeter alia obscuriora doloris et offensionis signa, legationem publicam ad regem Ferdinandum, ad quam iam erat magno comitatu et splendore paratus, repudiaverit, praetexens, se per valetudinem et labores senectutis obire non posse*).

> i odrzucić, gdyby syn nie odwiódł szalejącego gniewem z desperacji i bólu ojca od tej decyzji, tym głównie argumentem, że jeśli nie będzie miał godności ani biskupa, ani wojewody, zostanie na starość wzgardzony; kto bowiem przez całe życie pełnił z godnością najwyższe zaszczyty, dla tego trudno i ciężko byłoby nie być tym, kim się było wcześniej. Jednak, mówiąc między nami, łatwo było przekonać do tego człowieka pełnego ambicji i żądzy posiadania. Ta bowiem rodzina najbardziej dba o to tylko, aby gromadzić Krezusowe bogactwa[35].

Podobną opinię powtarzał jeszcze po latach Stanisław Orzechowski, wedle którego Łukasz, „gdy wzrosła w nim żądza posiadania", został biskupem i zgromadził w ten sposób „ogromne pieniądze"[36]. Byli też jednak układni pochlebcy, jak Klemens Janicki, który zgrabnymi wierszami wieszczył świetne perspektywy rządów „biskupa z wojewody" (skoro św. Łukasz spisał to, co Chrystus nauczał z łodzi, a i pierwszym biskupem Rzymu został człowiek z łodzi [*navita*], „ucz się Górko: jesteś Łukaszem, biskupem i Łodzicem [*navita*], więc przystoi ci to imię i herb")[37]. Niezależnie od tych opinii, wyniesienie wojewody na biskupstwo odebrano w kraju powszechnie jako polityczną degradację. Zawiedziony w swych zamysłach Górka zabiegał jeszcze potem o gnieźnieńską godność prymasowską, ale i w tym wyścigu przegrał z faworyzowanym przez dwór Gamratem. Biskupie rządy Łukasza wymagają dopiero zbadania i bezstronnej oceny[38]. Zarzucano mu, że nie dbał

---

[35] Teodor Wierzbowski, *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzów polskich*, t. I, Warszawa 1900, s. 69–70; *Clementis Ianicii poetae laureati Carmina*, wyd. Ludwik Ćwikliński, Kraków 1930, s. 277–278.

[36] *Annales Stanislai Orichovii*, wyd. Tytus Działyński, Poznań 1854, s. 87. Nawet Stefan Damalewicz, piszący 100 lat później panegiryczny żywot, przyznawał oględnie, że Górka był *non sine suspicione ambitionis promotus* (*Vitae Vladislaviensium episcoporum*, [Kraków] 1642, s. 373).

[37] *Clementis Ianicii Carmina*, s. 137–138. W tony apologetyczne wpadały też listy królewskie do papieża i kardynałów; argumentowano w nich, że choć nie jest w zwyczaju powierzać biskupstwa świeckim dygnitarzom, którzy mieli już żony, to jednak wskazywano na nadzwyczajne cnoty i zasługi kandydata: *praeterquam quod illustri genere natus, quod splendore, magnificentia, liberalitate longo caeteros intervallo anteit, quod opibus floret, quod gratia et authoritate apud omnes ordines tam valet, quantum vix quisquam alius in Regno meo, iis etiam virtutibus, quae proprius ad episcopatum pertinent, ita est ornatus, ut multo ante episcopum egisse videatur, quam ad honorem hunc vocatus fuerit, siquidem consilio, prudentia, rerum usu, dicendi gravitate et copia nemini secundus esse videtur, ad quae Dei munera pietatem quoque et religionem tantam adiunctam habet, ut ne his quidem concedere visus sit, qui se nuncium seculo renuisse profitentur* (*Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, wyd. August Theiner, t. II, Roma 1861, nr 582).

[38] Biskup Andrzej Zebrzydowski chwalił np. wysiłki swych poprzedników, Łukasza i Mikołaja (Dzierzgowskiego), około stanu klasztorów pomorskich (*Andrzeja na Więcborku Zebrzydowskiego biskupa włocławskiego i krakowskiego korespondencja z lat 1546–1553*, wyd. Władysław Wisłocki, Kraków 1878, nr 143). Z kolei kapituła krakowska w zaleceniach na synod z 1551 roku wskazywała Górkę jako jeden z licznych przykładów biskupów trwoniących dobra kościelne na rzecz krewnych (tamże, s. 478).

o swą włocławską owczarnię, rezydując stale w Szamotułach i Poznaniu[39]. Żyć tam miał w opuszczeniu. Lubił wszakże, jak na biskupa przystało, wygłaszać kazania[40], aczkolwiek były one podobno – jak twierdził Górski – „zimne i niedorzeczne". W diecezji prawie nie bywał, mimo bardzo napiętej tam sytuacji w związku z szerzącą się w miastach pomorskich reformacją. Kiedy wreszcie zdecydował się pojechać do Gdańska, by zwalczyć tam luteranizm, w drodze zaskoczyła go choroba i zmarł w Szamotułach 14 X 1542 roku[41]. Kilka dni później papieski wysłannik Otto Truchsess von Waldburg w swej relacji dla kardynała Farnese podnosił jednak, że zmarły był nie tylko „jednym z pierwszych w całym Królestwie", ale też „dobrze zasłużony dla Kościoła rzymskiego"[42]. Złośliwy Górski zauważył natomiast tylko, że zmarły zostawił 80 000 zł w żywej gotówce[43].

Może na stonowaną opinię Waldburga wpływ miał nastrój świeżej żałoby. Wiadomo skądinąd, że Łukasz wywoływał sprzeczne oceny. Nie ulegała wątpliwości jego wybitna pozycja w życiu politycznym – współczesny poeta pisał o tym podniośle: „Ów wojewoda Łukasz, którego wszyscy znamy jako męża wyróżniającego się majątkiem i radą"[44] – i ogromny autorytet w społeczeństwie szlacheckim (oczywisty w przypadku tak wielkiego magnata). Z drugiej strony postać

[39] Stefan Damalewicz, *Vitae*, s. 375, pisał, że biskup przebywał często w Szamotułach, a jeszcze częściej w Poznaniu, do Włocławka przyjeżdżał zaś raz do roku, co opinia wiernych niesłusznie odbierała jako zaniedbywanie obowiązków (*quare eum nomine negligentiae in cura ecclesiae subditorum fama communis insimulabat*).

[40] Podkreślają to katalogi biskupie (*Monumenta Poloniae historica*, t. IV, Lwów 1884, s. 30; Stefan Damalewicz, *Vitae*, s. 375).

[41] Taką datę podaje Górski w swym liście, pisanym chyba kilka miesięcy później (zob. przyp. 35), oraz ufundowane w 1574 roku przez wnuka Andrzeja epitafium w katedrze poznańskiej (Józef Nowacki, *Dzieje*, t. I, s. 325, drukuje je z błędem, autopsja zabytku pokazuje, że w istocie jest tam *XIIII Octobris*). W literaturze funkcjonuje też data 3 X, oparta na przekazie Stefana Damalewicza, *Vitae*, s. 377, ale jego zapis (*anno aetatis suae LX mense tertio die Octobris anno Domini M.D.XLII*) jest uszkodzony, a trójka odnosi się raczej do liczby miesięcy (w 60. roku i trzecim miesiącu). Przy takiej interpretacji rachuba wieku u Damalewicza zgadza się z informacją osiemnastowiecznej płyty nagrobkowej, że Łukasz zmarł w 61. roku życia. Zgon 3 X jest zbyt wczesny, skoro kapituła włocławska otwarła testament i wszczęła kroki związane ze śmiercią biskupa – z którymi nie było co zwlekać – dopiero 20 X (*Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, wyd. Bolesław Ulanowski, t. I–III, Kraków 1894–1908, tu t. I, nr 906–908), a trudno zakładać, aby wiadomość z Szamotuł szła przez 17 dni. Anniwersarz w katedrze poznańskiej obchodzono w 1564 roku w dniu 18 X, ale data ta nie musi być dokładną rocznicą śmierci (Józef Nowacki, *Dzieje*, t. I, s. 718, do czego uwagi na s. 715). Jan Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów włocławskich*, Kraków 1894, s. 68, przyjmował 3 X, natomiast Włodzimierz Dworzaczek, [w:] *PSB* VIII, s. 411 – 14 (3?) X, ale potem już 14 X (*WSB*, s. 220).

[42] *Uchańsciana, czyli zbiór dokumentów wyjaśniających życie i działalność Jakóba Uchańskiego*, wyd. Teodor Wierzbowski, t. II, Warszawa 1885, s. 8: *quil' e il primo de tutto il regno et e ben' meritato della chiesa romana.*

[43] Teodor Wierzbowski, *Materiały*, t. I, s. 83.

[44] [Rudolf] Agricola, *Illustrissimae reginae Bonae paraceleusis*, [Kraków 1518], s. 6.

ta budziła wiele negatywnych emocji. Podczas sejmiku w Środzie w 1521 roku Łukasz wywołał tumult szlachty, która chciała go roznieść na mieczach, a sytuację uratował tylko podstęp Tomickiego (który rozpuścił pogłoskę, że ludzie starosty gromią szlachtę w innym miejscu)[45]. Ciekawym świadectwem jest satyra polityczna napisana ok. 1535/36 przez Stanisława Odrowąża (notabene byłego zięcia Górki) i Stanisława Łaskiego (jego wroga), a zredagowana ostatecznie przez prymasa Andrzeja Krzyckiego. Zawiera ona złośliwe charakterystyki senatorów. O obu Górkach, ojcu i synu, mówi się, że pilnują tylko swego prywatnego interesu, a troskę o sprawy publiczne zostawiają posłom; Łukasz (wymieniony jako pierwszy wśród dygnitarzy świeckich) został przy tym scharakteryzowany jako „arcychciwy lichwiarz" (*avarissimus usurarius*), „żądny władzy królewskiej" (*regni affectator*), Andrzej zaś jako człowiek „mówiący uczuciowo i składnie z samouwielbieniem, chciwiec, zatroskany nadmiernie o mienie" (*affectate et composite loquens cum philautia, avarus et sollicitus nimium de habendo*)[46]. Miażdżące opinie są może przerysowane, ale na pewno nie wydumane. Niezwykle podobnie brzmią bowiem cytowane przed chwilą uwagi Stanisława Górskiego. Pewien szlachcic, Andrzej Zakrzewski, dworzanin królowej Bony, na którego życie Górka nastawał pono z racji jakichś dóbr ziemskich, zarzucił mu, że pozostawał w porozumieniu z niemieckimi rabusiami grasującymi pod Międzyrzeczem (gdzie Łukasz był tenutariuszem), którzy dzielili się z nim łupami. Notujący tę sprawę Górski dodał, że „wielu tak mówi", a nie poskąpił też komentarza: „Był bowiem ów kasztelan bardzo chciwy, a i z Żydami, dając im pieniądze, uprawiał niegodną lichwę" (*Nam iste castellanus avarissimus erat et cum Judaeis substrata eis pecunia usuras infames exercebat*)[47]. Zdanie to dało podstawę do powtarzanej często w literaturze opinii, że Górka „Żydom na lichwę pożyczał". W istocie wchodzi tu w grę raczej oskarżenie o jakieś niejasne interesy kredytowe, którym Łukasz miałby dostarczać kapitału, puszczanego następnie przez Żydów na lichwiarski procent[48]. To też musiała być opinia obiegowa, skoro epitet lichwiarza powtarza się w cytowanej przed chwilą satyrze, a potem – niemal dosłownie – u Orzechowskiego (*avarissimus foenerator*)[49]. Nieważne, czy wszystkie te zarzuty były prawdziwe (Zakrzewski swoje potem odwołał, pewnie zresztą ze strachu przed groźnym starostą). Pokazują one w każdym razie, jak fatalne opinie

[45] *AT* VI, s. 9 (*conventus particularis terre Posnaniensis* […] *turbulentissime actus est odio Luce de Gorka*).

[46] *AT* XVII, s. 10–13.

[47] *AT* XIII, s. 218; por. s. 262 (odwołanie zarzutów przez Zakrzewskiego).

[48] Na uprawianie jakichś operacji kredytowych wskazuje sprawa z 1519 roku, kiedy to pewna mieszczka poznańska kwitowała Górkę ze zwrotu szeregu klejnotów (*Acta capitulorum*, t. II, nr 1729).

[49] *Annales Stanislai Orichovii*, s. 206. Warto przytoczyć tu inne charakterystyki: Latalski to „człowiek próżny i opilec", Gamrat – „cudzołożnik", Buczacki – „rozpustnik", Izdbieński – „morderca", Branicki – „krzykacz", Noskowski – „kupczyk", Dzierzgowski – „głupiec i niepotrzebny ciężar dla ziemi", Drojewski – „heretyk", Uchański – „nadzwyczajny próżniak i dwulicowiec, zaraza i zguba Kościoła".

krążyły powszechnie o Górce. W dodatku, co warte podkreślenia, chciwość i wybujała ambicja miały być grzechami dziedzicznymi tego domu – jak twierdził Górski, a potwierdzał Orzechowski, który nawet pośmiertną pochwałę Andrzeja Górki okrasił złośliwościami na temat jego ojca i stryjecznego dziada, Uriela, używającego jakoby (co nie było prawdą) kościelnych pieniędzy dla zapewnienia bratu urzędu wojewodzińskiego[50].

Opinie te rzutują też na sądy historyków, chętnie piszących o nadzwyczajnym skąpstwie Łukasza – co ma znaczenie dla interpretacji jego działalności fundacyjnej. Czy skąpiec może być fundatorem? W istocie jednak *avaritia*, którą zarzucano wojewodzie, to zarówno skąpstwo, jak i chciwość – a z kontekstu wynika przeważnie, że myślano o nieuczciwej żądzy bogactw, nie zaś niechęci do szafowania nimi (choć i o tym właśnie mówił wprost Górski). Już Kasper Niesiecki czuł się w obowiązku polemizować z zarzutami Orzechowskiego i wyliczał liczne dobrodziejstwa Łukasza dla Kościoła[51]. Wbrew pozorom nie ma tu w gruncie rzeczy zasadniczej sprzeczności. Bogactwo zawsze wymaga odpowiedniej ostentacji i manifestacji, bez których traci swój społeczny sens. Górkowie byli chciwi złota nie po to, żeby je mieć, ale żeby widać było, że je mają. Epatowanie bogactwem należało do wielkopańskiego stylu życia.

Ostentacja miała rozmaite wymiary, ale zasadniczo sprowadzić je można do dwóch sfer, z jednej strony szeroko pojętej oprawy życia dworskiego (od architektury, poprzez wystrój wnętrz, po dworny obyczaj), z drugiej zaś – pobożnych fundacji. Różne przejawy tych zjawisk widać w działalności kolejnych pokoleń piętnastowiecznych Górków, acz mamy dziś tylko fragmentaryczne o nich pojęcie. Odpowiednią oprawę swej siedzibie zapewnił już kanclerz Mikołaj, wznosząc w Kórniku zamek[52]. Ten bezwzględny, mimo duchownej szaty, budowniczy rodzinnej fortuny potrafił zadbać także o sferę niematerialną. Wystawił kaplicę św. Leonarda w katedrze poznańskiej i uposażył w niej ołtarz (1410), a pod koniec życia z niezwykłym rozmachem ufundował aż sześć dalszych ołtarzy w katedrze poznańskiej, w kościele NMP na Ostrowie Tumskiem w Poznaniu oraz w katedrze gnieźnieńskiej, rzucając

[50] *Annales Stanislai Orichovii*, s. 87. Ciekawy jest też podany tam (s. 88) opis wyglądu Andrzeja: *statura fuit mediocri, forma apta et temperata et in omni aetatis gradu venusta, erat colore candidio, vultu tranquillo et blando, oculos habuit caesios, in quibus tamen inerat quidam senatorius vigor, caput tondebat, submittebat barbam, quam cani condecorabant multi, vestitu atque omni cultu elegans et concinnus fuit, ut nullius lenocinii in habitu, quiquidem viro videretur dignus, negligens esset, studia liberalia exercuit cupide* (co do fryzury poświadczony zachowanym nagrobkiem w katedrze poznańskiej).

[51] Kasper Niesiecki, *Korona polska*, t. II, Lwów 1738, s. 261–262 (zob. tenże, *Herburz polski*, wyd. Jan Nepomucen Bobrowicz, t. IV, Lipsk 1839, s. 205): „Niewinnie mu tedy Orzechowski zadaje *in Annalibus*, jakby z biskupstwa tego intraty miał swój dom zbogacić, bo naprzód ledwo cztery lata na nim prezydował, a potym tak wiele dobrego kościołowi swojemu z prowentów tych poczynił".

[52] Alicja Karłowska-Kamzowa, *Zamek kórnicki w średniowieczu i epoce nowożytnej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" 1968, z. 9–10, s. 5–38.

na ten cel pokaźne sumy rzędu 500 grzywien[53]. Może towarzyszyło temu poczucie ekspiacji za wcześniejsze winy. Z kolei biskup Uriel to kulturalny światowiec. W jego bogatym życiorysie jest kilka szczególnie interesujących aspektów. Wiemy, że sporo podróżował po świecie. Jako poseł bywał w Rzymie, jeździł też – to pierwszy taki przykład w naszych dziejach – „do wód", do zaczynającego dopiero swą wielką karierę czeskiego Karlsbadu (Karlovy Vary), gdzie zresztą zaskoczyła go śmierć[54]. Jako kolektor papieski nawiązał szerokie kontakty z bankami, głównie norymberskimi. Kontakty te owocowały w różny sposób. Wiadomo, że w norymberskim warsztacie Dürera (ojca) biskup zamawiał bogate naczynia srebrne (1486)[55]. Wiemy, że miał w Kórniku malarza Stanisława z Krakowa (1494–99), który w ubogim miasteczku utrzymywał się na pewno z zamówień dziedzica[56]. Za spore pieniądze sprowadził też sobie z Italii ogrodnika, który miał mu zaszczepić (chyba w Kórniku) „winorośl i wszelkiego rodzaju uprawy" (1485)[57]. Na pokolenie przed przybyciem Bony próbował więc wprowadzać do Polski włoszczyznę. Na zamku kórnickim funkcjonowała kancelaria i archiwum. To Uriel wzniósł w Kórniku nowy, ceglany kościół parafialny, po czym ufundował i jako biskup erygował przy nim najpierw kolegium mansjonarzy, a potem kapitułę kolegiacką (1495). To jemu Kórnik zawdzięcza powstanie szpitala Św. Ducha[58]. To on wreszcie czynił i planował inwestycje w katedrze, w tym rozbudowę ufundowanej przez kanclerza Mikołaja kaplicy – połączył ją z sąsiednią (odtąd zwaną tytułem Św. Krzyża)[59], tym samym utrwalając jej charakter rodzinnej nekropolii, do której zamówił w norymberskim warsztacie Vischerów wspaniałe płyty nagrobne dla ojca i siebie samego. Spoczął tam obok stryjecznego dziada Mikołaja, swego ojca Łukasza i stryja Wyszoty, wspominając – jak głosił napis nagrobny – dziadów, „między których groby polecił i [swój] położyć nagrobek, by kości złączyć z kośćmi krewnych"[60].

---

[53] Józef Nowacki, *Dzieje*, t. I, s. 312–313; *SHGPozn.* I, s. 633–634.

[54] *Acta capitulorum*, t. I, nr 875 (*in termibus et in oppido dicto Vari Cecinensis diocesis provincie Pragensis*), t. II, nr 1526 (*in terra Bohemie et in oppido Wary in balneis naturalibus*).

[55] Zob. Kurt Pilz, *Der Goldschmied Albrecht Dürrer d. Ä. Ein Beitrag zur Identifikation seiner Arbeiten und der Bildnisse, die ihn darstellen*, „Mitteilungen des Vereins für Geschichte der Stadt Nürnberg" 1985, nr 72, s. 71–72 (umowa pełnomocnika Uriela z Dürrerem z 26 VIII 1486 roku).

[56] Zofia Białłowicz-Krygierowa, *Malarz Stanisław z Poznania – twórca tryptyku z Dolska. Przyczynek do historii środowiska malarskiego w Poznaniu schyłku gotyku*, „Studia Muzealne" 1992, z. 15, s. 54–55, 75–76.

[57] Jan Ptaśnik, *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*, wyd. 2, Warszawa 1959, s. 153.

[58] Tomasz Jurek, *Początki miasta Kórnika*, s. 73; Józef Nowacki, *Dzieje*, t. II, s. 613, 656; Jacek Wiesiołowski, *Mikołaj Krystynowic z Lublina, polski kurialista z drugiej połowy XV wieku*, „Roczniki Historyczne" 1997, R. 63, s. 89–90.

[59] Tamże, t. I, s. 115, 118, 313–314.

[60] Jarosław Jarzewicz, Alicja Karłowska-Kamzowa, Barbara Trelińska, *Gotyckie spiżowe płyty nagrobne*, s. 106–109; poprawniejszy odczyt daje Przemysław Mrozowski, *Polskie nagrobki gotyckie*, s. 220, tabl. 99.

Z drugiej strony na Łukasza oddziaływała atmosfera kulturalna domu żony, Katarzyny Szamotulskiej[61]. Jej ojciec Andrzej (zm. 1511) to człowiek gruntownie (choć nie uniwersytecko) wykształcony – na nagrobku sławi się go jako „mądrego niczym wyrocznia delficka", ale doceńmy, że biegle znał łacinę (wygłosił mowę inauguracyjną do króla elekta Aleksandra) i potrafił doradzać swemu wychowankowi Tomickiemu we właściwym doborze zagranicznych studiów. Do tego zaś – miłośnik muzyki, który użyczał swych trębaczy królowi Kazimierzowi, a wraz z ojcem Piotrem dokonał w Szamotułach fundacji „kaplicy kantorów" obliczonej na uświetnienie liturgii śpiewem. Fundacja ta to zresztą arcydzieło marketingu, bo Szamotulscy stworzyli ją w trudnych latach wojny trzynastoletniej, nie wydając sami ani grosza, a organizując jedynie (niekiedy wymuszane) składki szlachty z całej Wielkopolski. Piotr Szamotulski (zm. 1474) to skądinąd człowiek wielkiej kultury, za młodu goszczący na świetnym dworze burgundzkim, uczestnik sławnego turnieju w Brukseli (1439), jeżdżący aż do Hiszpanii, potrafiący czytać i gromadzący księgi (klasztor w Trzemesznie ofiarował mu kodeks z polskimi kronikami, opatrzony pisaną złotem dedykacją) – w sumie „rycerz najwytworniejszy (*miles elegantissimus*), któremu w wytworności nie ma równych w całym Królestwie Polskim", jak napisał pisarz jego kancelarii. Do tego zaś, niczym prawdziwy bohater rycerskiej poezji, potrafił pójść za głosem serca i ożenić się z córką skromnego towarzysza broni z wyprawy węgierskiej. Godny wzmianki jest i ojciec Piotra, Dobrogost (zm. 1459–62), który z wielką starannością dbał o szamotulską szkołę parafialną i stworzył specjalny fundusz stypendialny dla szamotulan studiujących w Krakowie. Wreszcie jego brat, Wincenty (zm. 1444), który zjeździł całą Europę, od Hiszpanii po Nowogród i Bułgarię (zmarł podczas wyprawy warneńskiej), a przy tym był człowiekiem wesołym i lubił układać dowcipne piosenki.

Dziedzicem takich tradycji stawał się Łukasz Górka. Uwzględnienie tu dziedzictwa Szamotulskich nie jest nadużyciem. Już współcześni uważali, że przez ożenek z Szamotulską Łukasz złączył w jedno dwa wielkie domy (jak pisał Orzechowski[62]) i tak to odbierał niewątpliwie sam zainteresowany. Wiele aspektów istotnych dla odtworzenia atmosfery kulturalnej jego dworu pozostaje jednak nieznanych. Zupełnie niezbadana jest kancelaria starosty, warto byłoby zbadać jego obszerną korespondencję, nic nie wiemy o jego bibliotece, o zainteresowaniach literackich

[61] O Szamotulskich zob. *PSB* XLVI, s. 562–588; *SHGPozn.* IV, s. 784–807; Tomasz Jurek, *Średniowieczne Szamotuły i ich dziedzice*, [w:] *Szamotuły. Karty z dziejów miasta* 1, Szamotuły 2006, s. 7–64, zwł. s. 40–44; Werner Paravicini, *Noblesse. Studien zum adeligen Leben im spätmittelalterlichen Europa*, Ostfildern 2012, s. 606 (turniej w Brukseli).

[62] *Annales Stanislai Orichovii*, s. 87: *Cum enim e Schamotulana familia nobili et patricia unicam Posnaniensis palatini filiam uxorem duxisset, unam fecit ex duabus domum, Schamotulanumque in Gorkanum cum omni re et nomine infudit genus.*

czy kulturze historycznej[63]. Posiadamy tylko oderwane ślady, jak np. fakt, że żona Łukasza, Katarzyna, zamówiła (1516–1528) u mistrza Walentego Wróbla z Poznania polskie tłumaczenie psałterza[64]. Obraz nasz będzie więc z konieczności tkany z fragmentów. Łukasz był również człowiekiem bywałym w świecie, acz nie wiemy, czy za młodu odbył – jak coraz więcej ówczesnych panów – podróż po zagranicznych uniwersytetach. Jeździł potem jednak wiele w poselstwach (przypomnijmy, że to on przyprowadzał do kraju królowe Barbarę Zapolyę i Bonę). Utrzymywał ożywioną korespondencję z Albrechtem Hohenzollernem i z dworem habsburskim, a miarą ożywienia stosunków zagranicznych jest uzyskanie w 1532 roku tytułu hrabiowskiego od nagradzającego w ten sposób związanych z nim panów polskich cesarza Karola V[65]. Od tego czasu Łukasz (a potem jego syn i wnuki) podpisywał się *comes a Gorca* lub „grabia z Górki". Musiało to wszystko wpływać na atmosferę dworu. Pan kilkunastu miast miał do dyspozycji wiele rezydencji, ale wiadomo, że najchętniej przebywał w Kórniku[66], Szamotułach lub swym domu w Poznaniu. O życiu w tych rezydencjach niewiele wiemy, ale pewne przekazy są jednak wymowne. W 1506 roku Łukasz podczas pobytu młodego królewicza Zygmunta w Poznaniu posyłał mu swych flecistów (*fistulatores*), by przygrywali do wieczerzy[67]. Miał więc dobrą kapelę. Dbał, podobnie jak stryj, o zastawę stołową,

[63] Charakterystyczne wydaje się, że kodeks kronik, który należał do Piotra z Szamotuł (ojca teścia Łukasza), znalazł się przed połową XVI wieku w rękach Marcina Kromera, a nie zawiera też wcześniejszych glos świadczących o korzystaniu zeń (Wojciech Drelicharz, *Rękopis Piotra z Szamotuł, zwany Kodeksem heilsberskim i jego geneza*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, Kraków 2000, s. 259).

[64] *Żołtarz Dawidów przez mistrza Walentego Wróbla z Poznania na rzecz polską wyłożony*, Cracoviae 1539, dedykacja Andrzeja Glabera z Kobylina dla Piotra Kmity: „Między inszymi, o którychem myślił, wielmożna pani dobrej pamięci pani Anna z Górki wojewodzina i starościna nawyższa krakowska etc., mążonka waszej pańskiej miłości, ku tej rzeczy zdała mi się być nagodniejsza, bowiem jej to nawięcej przysłuszało, zwłaszcza iż ten żołtarz naprzód był wyłożon na żądanie jej miłości matki, wielmożnej też dobrej pamięci paniej Katharzyny na ten czas wojewodzinej poznańskiej i starościnej nawyższej wielgopolskiej"; zob. Irena Kwilecka, *Wróbel Walenty*, [w:] *WSB*, s. 847–848; Wiesław Wydra, Wojciech R. Rzepka, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, wyd. 3, Wrocław 2004, s. 79 n.; ks. Rajmund Pietkiewicz, *„Żołtarz proroka Dawida" w przekładzie Walentego Wróbla. Studium bibliograficzno-bibliologiczne*, [w:] *Ex oriente lux. Księga pamiątkowa dla księdza Profesora Antoniego Troniny w 65. rocznicę urodzin*, Warszawa 2010, s. 378–398.

[65] Włodzimierz Dworzaczek, rec. z pracy Szymona Konarskiego, *Armorial de la noblesse polonaise titrée*, „Studia Źródłoznawcze" 1960, t. 5, s. 151, datował ten fakt na ok. 1534 rok; zauważyć jednak można, że Łukasz podpisywał się jako *comes de Gorka* już 4 II 1531 roku, acz niekonsekwentnie (*AT* XIII, s. 51, 87). O tytułach hrabiowskich zob. Janusz Kurtyka, *Latyfundium tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV–XVII wiek)*, Kraków 1999, s. 27–28.

[66] Dla spraw załatwianych w Kórniku Łukasz Górka jako starosta prowadził osobną księgę sądową (Poznań, Archiwum Państwowe, Poznań Gr. 67); zob. Janina Bielecka, *Inwentarze ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV–XVIII wieku*, Poznań 1965, s. 258.

[67] Na śniadaniu byli fleciści pana Zaremby (z Kalinowy) – *Ćcty dvora prince Zikmunda*, s. 600.

składał bowiem w tym samym 1506 roku zamówienie u poznańskiego konwisarza Marka[68]. Przytoczmy też opis przyjęcia, jakie krótko po śmierci Łukasza jego syn wyprawił na cześć przybyłych książąt Albrechta pruskiego i Fryderyka legnickiego. Poznański dom Górków został „tak przybrany srebrem, złotem i obiciami", że nawet żadnemu władcy nie byłoby łatwo przebić całej tej ozdoby i splendoru[69]. Górkowie żyli na monarszym poziomie.

Nas szczególnie zainteresują fundacje Łukasza. Mamy je poświadczone w dwojaki sposób, poprzez urzędową dokumentację czynionych darowizn oraz poprzez zachowane artefakty. Z jednej strony mamy więc czynione na rzecz instytucji kościelnych zapisy, za którymi kryć się mogło także (choć nie zawsze) zamawianie pewnych dzieł artystycznych – bo np. fundacja kaplicy lub ołtarza wymagała ich wzniesienia i wyposażenia w rzeźby, obrazy i sprzęty liturgiczne. Znamy liczne zapisy pobożne Łukasza, a ich lista z pewnością nie jest pełna, gdyż stworzenie takowej wymagałoby rozległej kwerendy źródłowej. Dość wskazać jednak kilka przykładów[70]. Łukasz był formalnym fundatorem kapituły kolegiackiej w Szamotułach (1542) oraz kolegium mansjonarzy w Sierakowie (1529), ale w obydwu przypadkach firmował fundacje czynione częściowo przez innych, chociaż sam też się szczodrze do nich dokładał: mansjonarzom dał czynsz (od sumy 533 zł), kanonikom szamotulskim – dziesięciny (był już wtedy biskupem) oraz sumy gotówkowe (3000 zł) na zakup czynszów i inwestycje budowlane. Fundował też nowe ołtarze w Górce i Kórniku (1524), a doprowadził też do realizacji Urielowej jeszcze fundacji nowego ołtarza w rodowej kaplicy w katedrze[71]. Sporymi sumami wspierał szpitale w Kórniku, Sierakowie i Górce, a zapisy te miały szczególne znaczenie, nie tyle reprezentacyjne, co charytatywne. Wszystkie te fundacje opiewały na poważne sumy – np. w 1529 roku Łukasz rozdysponował jednorazowo czynsze zakupione za ponad 8000 zł, a w sporządzonym 21 V 1541 roku testamencie przekazał 2000 zł dla kaplicy w katedrze włocławskiej, a kolejne 500 zł na dzwony w tej katedrze[72]. To spore sumy, choć rozmiar legatów testamentowych nabiera relatywizacji, jeśli porównać go z kwotą 80 000 zł, jaką zostawił po sobie podobno Górka. Sam testament pokazuje zresztą człowieka nader obliczonego – starannie kalkulował wysokość pewnych zapisów w zależności od tego, ile miesięcy

[68] *Akta radzieckie poznańskie*, wyd. Kazimierz Kaczmarczyk, t. III, Poznań 1948, nr 2265.

[69] *Chronik der Stadtschreiber von Posen*, wyd. Adolf Warschauer, Posen 1888, s. 47: *tum sequenti [die] excepti sunt prandio omnes unacum primioribus consiliariis, quos secum tum habebant, in lapidea magnifici domini de Gorca in Aquatica platea sita, ubi argento auroque tapetiisque adeo fuit domus exornata, ut etiam cuivis principium non facile omni ornatu ac splendore cederet.*

[70] *SHGPozn.* I, s. 632, 639 (Górka), IV, s. 418 (Sieraków), 770 (Szamotuły); Józef Nowacki, *Dzieje*, t. II, s. 616–617, 634, 656–657 (szpitale w Kórniku, Miejskiej Górce i Sierakowie).

[71] *Acta capitulorum*, t. II, nr 1819; zob. Józef Nowacki, *Dzieje*, t. I, s. 314.

[72] *Acta capitulorum*, t. I, nr 906 (1541), t. II, nr 1817–1819 (1529).

przyjdzie mu jeszcze pożyć i korzystać z dochodów, a na końcu polecał pilnie baczyć, aby nikt niepowołany nie zabrał niczego ze sprzętów domowych lub żywego inwentarza. Doceniając hojność Łukasza dla Kościoła, pamiętajmy jednak, że fundacje te miały względny charakter. Fundator bowiem pozostawał patronem swej fundacji i jako taki potrafił często zachować pewną kontrolę nad oddanymi na pobożne cele pieniędzmi[73]. Zauważmy wreszcie, że fundacje pozwalają wniknąć w osobistą religijność Łukasza. Przy wspomnianym ołtarzu w katedrze kazał odprawiać msze o Św. Trójcy, o Zwiastowaniu i Wniebowzięciu NMP, o św. Łukaszu, św. Katarzynie, św. Annie, św. Stanisławie i Wszystkich Świętych. Do tego zestawu jeszcze wrócimy.

Z drugiej strony mamy zabytki powstałe dzięki Górce, choć tu brak często pewności co do szczegółowej ich atrybucji. Nie ulega wątpliwości, że Łukasz dbać musiał o swe rezydencje. Na pewno rozbudowywał odziedziczony po teściu zamek w Szamotułach i to on nadał mu ostateczny, imponujący kształt z dwiema wieżami (w tym sławną Basztą Halszki, gdzie wnuk i imiennik Łukasza trzymać miał swą nieszczęsną żonę). O zasługach fundatora świadczy zachowana tablica umieszczona kiedyś nad bramą z wizerunkiem Łukasza i jego imieniem, ale data 1518, jaką widział tam jeszcze E. Raczyński, nie jest pewna[74]. Wbrew wyrażanym w literaturze wątpliwościom[75] Łukasz prowadził też jakieś prace na zamku w Kórniku, jak dowodzą obecnie badania dendrologiczne pali fundamentowych, wskazujące na ścięcie drewna w 1511 roku[76]. Ustalenie to każe sceptycznie podejść do dotychczasowych twierdzeń o braku inwestycji Górki w samym Kórniku. Wiemy, że Łukasz jako starosta odbudowywał też po pożarach powierzone mu zamki królewskie w Poznaniu i Kaliszu. W Poznaniu jednak miał też własną rezydencję miejską. Tworzył ją kompleks kamienic własnych oraz odziedziczonych po teściu, do którego Łukasz dokupił jeszcze przyległe działki (1536) i to jemu przypisać trzeba oryginalny na naszym gruncie pomysł stworzenia z nich „pałacu Górków", obejmującego cały kwartał zabudowy miejskiej. Imponującej realizacji tego zamysłu dokonał, jak się przyjmuje[77], już syn Andrzej – ale pewne ślady (jak przytoczony już opis wspaniałości tej siedziby z 1543 roku oraz znany jeszcze Mottemu portal

[73] Za ilustrację zawiłych stosunków między plebanem a dziedzicem służyć może umowa, jaką w 1516 roku zawarł z Łukaszem prepozyt kórnicki Adam Gnaczyk; ponieważ nie rozliczył się z powierzonych przez Górkę bardzo znacznych pieniędzy, na poczet zobowiązań musiał oddać mu na 6 lat wszystkie dochody swego kościoła, przy czym z należnej sumy 2634 zł Górka łaskawie odpuścił mu 1000 zł (Poznań, Archiwum Archidiecezjalne, Acta episcopalia V, k. 195–196v).

[74] Jan Skuratowicz, *Zamek Górków w Szamotułach*, Szamotuły 2005; *SHGPozn.* IV, s. 782.

[75] Alicja Karłowska-Kamzowa, *Zamek*, s. 25–26; Róża Kąsinowska, *Zamek w Kórniku*, Kórnik 1998, s. 18, kwestionują udział Łukasza II w przebudowie zamku.

[76] Zob. artykuł Katarzyny Woźniak w niniejszym tomie „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej".

[77] Teresa Jakimowicz, *Pałac Górków w Poznaniu*, Poznań 1971, s. 13–18; zob. Marceli Motty, *Przechadzki po mieście*, wyd. 3, Poznań 1999, t. II, s. 238.

z wykutym imieniem Łukasza) zdają się wskazywać, że prace rozpoczęto jeszcze za życia ojca. Łukasz był fundatorem kościoła w ruskim Turobinie, przy którym erygowano nową parafię (ok. 1530)[78]. Być może inwestycje budowlane wiązały się ze wskazanymi fundacjami kościelnymi w Kórniku, Sierakowie i Szamotułach. Górka jest zresztą naturalnym kandydatem na fundatora wielu świątyń, których, jako pan kilkunastu miast i ponad 200 wsi, był patronem. Ustalenie rzeczywistego zakresu jego dokonań wymagałoby jednak dokładnych badań (przede wszystkim architektonicznych) nad dziesiątkami rozsianych po kraju obiektów.

Szczególnie spektakularne są zabytki ruchome, obrazy i rzeźby. Z pałacem Górków (i chyba z osobą Łukasza, bowiem syn sprzyjał już religijnym nowinkom reformacyjnym) wiąże się umieszczona na jego ścianie – co było nierzadkim sposobem zdobienia kamienic miejskich – późnogotycka figura Madonny[79]. O artystycznym smaku świadczy pomysł umieszczenia tablicy fundacyjnej nad bramą zamkową w Szamotułach. Na szczególną uwagę zasługuje datowany na 1529 rok obraz przedstawiający Zwiastowanie NMP, będący retabulum ołtarzowym, centralnym elementem tryptyku. Dzieło to zwie się często obrazem z Mądrego, ale to tylko miejsce, w którym skrzydła tryptyku znajdowały się w XX wieku. Jego pierwotne przeznaczenie nie jest natomiast znane, choć domyślano się, że zamówiono go dla kościoła w Kórniku. Znakomita analiza treści religijnych, jaką przeprowadził Adam Labuda[80], pozwala odkryć daleko idącą zbieżność z nabożeństwami przewidzianymi w cytowanym przed chwilą akcie erekcyjnym altarii w rodowej kaplicy katedralnej z tegoż 1529 roku. Badacz ten zwracał zresztą uwagę, że forma i rozmiar tryptyku odpowiadają umieszczeniu go raczej w ołtarzu bocznym (kaplicznym), a nie głównym. Dodajmy jeszcze, że na jednym z zachowanych osobno skrzydeł tryptyku ukazany był św. Stanisław – który był patronem ołtarza w kaplicy Górków (potem określanego wezwaniem Św. Krzyża, od cudownego krucyfiksu umieszczonego tam w 1652 roku). Wszystko to pozwala przyjąć, że tryptyk powstał najprawdopodobniej z myślą o kaplicy w katedrze poznańskiej i umieszczony został w jej ołtarzu. Ołtarz w kaplicy Górków trwał tam aż do schyłku XVIII wieku[81]. Jego osiemnastowieczne opisy sugerują, że miał postać tryptyku,

[78] *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. VIII, z. 8, Warszawa 1964, s. 66.

[79] Zob. Alicja Karłowska-Kamzowa, *Sztuka gotycka w Poznaniu*, [w:] *Dzieje Poznania*, t. I, cz. 1, Warszawa – Poznań 1988, s. 387–388.

[80] Zob. jego artykuł *Tryptyk „Zwiastowania NMP" fundacji Łukasza II Górki. Ikonografia, źródła programu obrazowego i historyczny kontekst dzieła*, w niniejszym tomie „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej".

[81] O dziejach kaplicy i związanych z nią altarii szeroko Józef Nowacki, *Dzieje*, t. I, s. 313–336. W Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, sygn. CP 415, istnieje specjalny kopiariusz dokumentów dotyczących altarii św. Stanisława (*Fundatio Gorkana*), ale zawiera on tylko dokumentację zabiegów o ściąganie czynszu z Wrocławia, zapisanego altarii przez Łukasza i przez niego osobiście egzekwowanego, ale po jego śmierci wstrzymanego przez władze wrocławskie (zob. komentarz na s. 23).

acz skupiają uwagę na umieszczonym w nim cudownym krucyfiksie, nie wspominają natomiast o starym malowidle, ale może zostało ono nawet zasłonięte nowszymi zdobieniami. Ołtarz usunięto dopiero w 1781 roku, jako zmurszały ze starości i grożący zupełnym rozpadem. Na jego miejsce zbudowano nowy, murowany, istniejący aż do 1945 roku. Nie jest znany los znajdujących się w starym, usuniętym ołtarzu obrazów, nieodpowiadających już zmienionym gustom późniejszych epok. Jeżeli znalazł się (zapewne u schyłku XIX wieku) w parafialnym kościółku w Mądrem, wsi należącej wówczas do poznańskiego seminarium duchownego, to znaczy, że kilkadziesiąt lat przeleżał zapewne w jakimś lamusie[82].

Łukaszowi Górce przypisać niewątpliwie trzeba także ufundowanie obrazów z kolegiaty szamotulskiej, przedstawiających Wniebowzięcie NMP (1521) oraz św. Annę Samotrzeć (ok. 1520)[83]. Zauważmy tylko, że ten ostatni zabytek pokazuje jako oranta Andrzeja Szamotulskiego. To kolejny dowód szacunku i pamięci ze strony zięcia. Łukasz był też zapewne fundatorem zamówionej w Norymberdze płyty nagrobnej teścia – wątpliwości, czy zdobył się na taki gest, wydają się niepotrzebne, zwłaszcza wobec faktu, że już Uriel Górka zamawiał płyty w tym samym vischerowskim warsztacie[84]. Podkreślmy też, że datowanie szamotulskich obrazów wiąże się ściśle z dokonywanymi właśnie w 1521 roku fundacjami nowych beneficjów w organizującej się kolegiacie. Unaocznia to ścisły związek między powołaniem każdej instytucji kościelnej a sprawieniem koniecznego jej wyposażenia. Wymiar artystyczny miała fundacja poświęcona Zwiastowaniu NMP (to kolejny przejaw osobistego widocznie kultu maryjnego) – kaplicy w katedrze włocławskiej[85], której Łukasz wyznaczył testamentem specjalne fundusze nie tylko

[82] Przekazy dotyczące ołtarza zestawia Józef Nowacki, *Dzieje*, t. I, s. 314–320. W kaplicy istniał też od XVII wieku drugi ołtarz, pod wezwaniem NMP i św. Urszuli, ale wiadomo, że umieszczony w nim był inny, znany skądinąd obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem (tamże, s. 248–249, 315, 321). Jeszcze Józef Łukaszewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych w dawnej diecezji poznańskiej*, Poznań 1858, t. I, s. 325–326, nie znajdował w kościele w Mądrem żadnych pomników przeszłości; obrazu nie notuje też Julius Kohte, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen*, t. III, Berlin 1896, s. 274; pojawił się więc tam zapewne później, może dopiero w związku z budową nowej, neogotyckiej świątyni, wzniesionej ze składek całej diecezji i z pomocą władz kościelnych w l. 1896–97; o przekazaniu starego obrazu do Mądrego zadecydował może żywy tam od dawna kult maryjny, związany z cudowną figurą Piety („Album Przewodnika Katolickiego" 1908, s. 12–14). O losach obrazu zob. też Adam S. Labuda, *Tryptyk „Zwiastowania NMP"*, w niniejszym tomie „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej".

[83] Adam S. Labuda, *Malarstwo tablicowe w Wielkopolsce. Szkice do dziejów kształtowania się środowiska artystycznego na przełomie średniowiecza i czasów nowych*, [w:] *Malarstwo gotyckie w Wielkopolsce. Studia o dziełach i ludziach*, Poznań 1994, s. 77–78, 84–88, il. 45, 52–57.

[84] Jarosław Jarzewicz, Alicja Karłowska-Kamzowa, Barbara Trelińska, *Gotyckie spiżowe płyty nagrobne*, s. 116–118; P. Mrozowski, *Polskie nagrobki gotyckie*, s. 229–230, tabl. 115; zob. A. Gąsiorowski, *Krąg fundatorów*, s. 19–21.

[85] Potem nosiła wezwanie Najświętszego Sakramentu i zwano ją dlatego Cibavit (od pierwszego słowa introitu właściwego dla mszy o Najświętszym Sakramencie) – Michał Morawski, *Monografia Włocławka (Włocławia)*, Włocławek 1933, s. 214.

na uposażenie duchownych, ale także na jej „upiększenia ozdobami, ornatami, obrazami, stallami, antependiami [czyli zasłonami ołtarzowymi] i innymi sprzętami". W kaplicy tej umyślił spocząć po śmierci[86]. Nagrobek wystawiono mu jednak dopiero po niemal stu latach (1626). Jeszcze późniejsza (ok. 1763) jest płyta z napisem: *Sub hoc lapide iacet Lucas comes a Gorka episcopus Vladislav. et Pomeraniae mortuus anno 1542 aetatis suae 61. Cui luceat lux aeterna*[87]. Ze względu na dokładność danych odnoszących się do wieku oparty on został pewnie na tekście jakiegoś wcześniejszego epitafium. Ciekawe, że Łukasz sam nie zadbał (tak, jak uczynił to choćby stryj Uriel) o godny swej osoby pomnik grobowy. Mimo zapisywanych w testamencie legatów kaplica okazała się chyba dziełem niezbyt udanym (czyżby z powodu oszczędności fundatora?), skoro już kilka miesięcy po śmierci Łukasza trzeba ją było poważnie przebudowywać[88].

Trudno bez szerokich badań porównawczych ocenić wymowę fundacji Górki, ale jego aktywność na tym polu wydaje się jednak ponadprzeciętna. Zdaje się to zdradzać człowieka o dużej wrażliwości artystycznej, który po prostu lubił otaczać się pięknymi obiektami. Wszystko to służyło też oczywiście społecznej ostentacji. Łukasz chętnie eksponował swoją osobę, a wszystkie zamawiane dzieła w ten czy inny sposób głosiły jego potęgę. Pewnie na słono opłacone zamówienie Janicki wypisywał peany na cześć herbu Łodzia, a na kórnickim obrazie Łukasz ukazany jest z czteropolową tarczą, ukazującą heraldyczny wywód przodków – Łodzia po ojcu, Ogończyk po matce, Nałęcz po babce ojczystej (matką Mikołaja była Katarzyna córka Dobrogosta z Szamotuł), Sulima po babce macierzystej (matką Barbary Kucieńskiej była Małgorzata córka Franka z Krzyżanowa, Sulimczyka[89]). Herb złożony, wówczas jeszcze w Polsce pewna nowość, którą po raz pierwszy w Polsce zastosował na swym nagrobku stryj Uriel, w specjalny sposób podkreślał czystość pochodzenia i skalę paranteli danej osoby. Górkowie chętnie się do tej formy odwoływali, bo mieli się też czym pochwalić[90]. Zastanawiające jest jednak,

[86] Tak w testamencie (*Acta capitulorum*, t. I, nr 906: *in qua capella seu sacello sepulturam eligo*). Stefan Damalewicz, *Vitae*, s. 377, pisze jednak o pogrzebaniu Łukasza przez syna w Szamotułach (*ab illustri et magnifico domino Andrea comite de Gorka* [...] *Samotuliis* [...] *tumulo illatus est*), czego sobie raczej nie wymyślił, skoro przytoczył też (s. 378) epitafium włocławskie z informacją o złożeniu prochów w katedrze (*capellae huius, in qua cineres sui anno Domini M.D.XLII depositi quiescunt*). Doczesne szczątki Górki zostały zatem przeniesione, co potwierdza niewiele późniejszy wolborski katalog biskupów włocławskich (*Monumenta Poloniae historica*, t. IV, s. 30: *moritur Wladislaviamque devehitur tumulandus*).

[87] Michał Morawski, *Monografia*, s. 216.

[88] *Acta capitulorum*, t. I, nr 914.

[89] Kazimierz Pacuski, *Możnowładztwo*, s. 165.

[90] Paweł Stróżyk, *O potrzebie i możliwościach badań nad herbami złożonymi. Uwagi na przykładzie ikonograficznych źródeł heraldycznych z Wielkopolski*, [w:] *Ad fontes. O naturze źródła historycznego*, Wrocław 2004, s. 208–211 i tablica po s. 224.

że Łukasz nie zamierzał spocząć pośmiertnie „między grobami dziadów" (jak Uriel), przedkładając potrzebę manifestacji swego stanu biskupiego nad poczucie związku z przodkami.

Niejedyna to pewnie sprzeczność w osobowości naszego bohatera. Kim bowiem w istocie był? Jako człowiek wykształcony, władający piórem, utrzymujący szeroką korespondencję, polityk świadomy swej samodzielnej pozycji, sięgający pono wybujałymi ambicjami do marzeń o władzy monarszej, a do tego fundator, budowniczy i opiekun różnych muz, wydawać się może uosobieniem renesansowego pana. Ale wszystkie te cechy były przecież znane od pokoleń. Gusta Łukasza zdają się nawet nieco staromodne[91], zauważmy też brak jego zainteresowań literaturą i zupełną obojętność wobec nowinek religijnych (wojewoda-biskup pozostał bezwzględnie wierny katolicyzmowi) – z czym kontrastować będzie postawa syna, Andrzeja, który popierał innowierców, zakładał drukarnie, wychowywał dzieci w duchu humanistycznym i utrzymywał dworskich poetów. Czy to jednak cechy niezbędne dla zdefiniowania człowieka renesansowego? Samo przeciwstawianie takowego człowiekowi średniowiecza wydaje się nieco sztuczne – i wątpliwe, by sam Łukasz, podobnie jak i inni współcześni mu Polacy, zastanawiał się nad takim dylematem. Jego miejsce w świecie określał fakt, że jest wielkim panem, a tego był na pewno świadom i dawał temu wyraz.

BIBLIOGRAFIA

Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta, wyd. Bolesław Ulanowski, t. I–III, Kraków 1894–1908.

Acta Tomiciana, t. I–XVIII, Kórnik 1852–1999.

Agricola [Rudolf], *Illustrissimae reginae Bonae paraceleusis*, [Kraków 1518].

Akta radzieckie poznańskie, wyd. Kazimierz Kaczmarczyk, t. III, Poznań 1948.

Andrzeja na Więcborku Zebrzydowskiego biskupa włocławskiego i krakowskiego korespondencja z lat 1546–1553, wyd. Władysław Wisłocki, Kraków 1878.

Białłowicz-Krygierowa Zofia, *Malarz Stanisław z Poznania – twórca tryptyku z Dolska. Przyczynek do historii środowiska malarskiego w Poznaniu schyłku gotyku*, „Studia Muzealne" 1992, z. 15.

Bielecka Janina, *Inwentarze ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV–XVIII wieku*, Poznań 1965.

Boniecki Adam, *Herbarz polski*, t. XIII, Warszawa 1909.

Chronik der Stadtschreiber von Posen, wyd. Adolf Warschauer, Posen 1888.

Clementis Ianicii poetae laureati Carmina, wyd. Ludwik Ćwikliński, Kraków 1930.

[91] Tak oceniała go Teresa Jakimowicz, *Sztuka renesansu i manieryzmu w Poznaniu*, [w:] *Dzieje Poznania*, t. I, cz. 1, Warszawa – Poznań 1988, s. 571.

Damalewicz Stefan, *Vitae Vladislaviensium episcoporum*, [Kraków] 1642.

Dembiński Paweł, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozopograficzne 1428–1500*, Poznań 2012.

[Długosz Jan] *Ioannis Dlugossii Annales seru seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. XII, Kraków 2005.

[Długosz Jan] *Joannis Dlugossii Senioris, Opera*, t. I, wyd. Ignacy Polkowski, Żegota Pauli, Kraków 1887.

Drelicharz Wojciech, *Rękopis Piotra z Szamotuł, zwany Kodeksem heilsberskim i jego geneza*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, Kraków 2000.

Dworzaczek Włodzimierz, *Genealogia*, Warszawa 1959.

Dworzaczek Włodzimierz, *Górka Łukasz (1482–1542)*, [w:] *PSB*, t. VIII.

Dworzaczek Włodzimierz, *Odrowąż Stanisław*, [w:] *PSB* XXIII.

Dworzaczek Włodzimierz, rec. z pracy Szymona Konarskiego, *Armorial de la noblesse polonaise titrée*, „Studia Źródłoznawcze" 1960, t. 5.

Fijałek Jan, *Ustalenie chronologii biskupów włocławskich*, Kraków 1894.

Garbacik Józef, *Górka Łukasz (zm. 1975)*, [w:] *PSB* VIII.

Garbacik Józef, *Górka Uriel (zm. 1498)*, [w:] *PSB* VIII.

Gąsiorowski Antoni, *Górka Łukasz (zm. 1475)*, [w:] *WSB*.

Gąsiorowski Antoni, *Górka Łukasz (zm. 1475)*, [w:] *WSB*.

Gąsiorowski Antoni, *Krąg fundatorów wielkopolskich płyt brązowych schyłku wieków średnich*, „Kronika Miasta Poznania" 1991, nr 3/4.

Gąsiorowski Antoni, *Mikołaj z Pleszewa h. Zaremba*, [w:] *PSB* XXI.

Górczak Zbyszko, *Rozwój majątków możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI wieku. Studium z dziejów wielkiej własności ziemskiej*, Poznań 2007.

Halecki Oskar, *Ród Łodziów w wiekach średnich*, „Miesięcznik Heraldyczny" 1911, R. 4.

Jakimowicz Teresa, *Pałac Górków w Poznaniu*, Poznań 1971.

Jakimowicz Teresa, *Sztuka renesansu i manieryzmu w Poznaniu*, [w:] *Dzieje Poznania*, t. I, cz. 1, Warszawa – Poznań 1988.

Jarzewicz Jarosław, Karłowska-Kamzowa Alicja, Trelińska Barbara, *Gotyckie spiżowe płyty nagrobne w Polsce. Studia o formie i treściach ideowych*, Poznań 1997.

Jurek Tomasz, *Kandydatura Konrada II oleśnickiego do tronu polskiego w roku 1369*, „Roczniki Historyczne" 1991, R. 57.

Jurek Tomasz, *Początki miasta Kórnika*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" 2009, z. 29.

Jurek Tomasz, rec. z pracy Zbyszka Górczaka, *Rozwój majątków możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI wieku. Studium z dziejów wielkiej własności ziemskiej*, Poznań 2007, „Roczniki Historyczne" 2007, R. 73.

Jurek Tomasz, *Średniowieczne Szamotuły i ich dziedzice*, [w:] *Szamotuły. Karty z dziejów miasta* 1, Szamotuły 2006.

Karłowska-Kamzowa Alicja, *Sztuka gotycka w Poznaniu*, [w:] *Dzieje Poznania*, t. I, cz. 1, Warszawa – Poznań 1988.

Karłowska-Kamzowa Alicja, *Zamek kórnicki w średniowieczu i epoce nowożytnej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" 1968, z. 9–10.

Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. VIII, z. 8, Warszawa 1964.

Kąsinowska Róża, *Zamek w Kórniku*, Kórnik 1998.

Kohte Julius, *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen*, t. III, Berlin 1896.

Kowalski Marek D., *Dlaczego warto było zostać kolektorem? Kariery papieskich kolektorów generalnych w Polsce w XV wieku*, „Roczniki Historyczne" 2014, R. 80.

Kurtyka Janusz, *Latyfundium tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV–XVII wiek)*, Kraków 1999.

Kurtyka Janusz, *Posiadłość, dziedziczność i prestiż. Badania nad późnośredniowieczną i wczesnonowożytną wielką własnością możnowładczą w Polsce (XIV–XVII wieku)*, „Roczniki Historyczne" 1999, R. 65.

Kwilecka Irena, *Wróbel Walenty*, [w:] *WSB*.

Labuda Adam S., *Malarstwo tablicowe w Wielkopolsce. Szkice do dziejów kształtowania się środowiska artystycznego na przełomie średniowiecza i czasów nowych*, [w:] *Malarstwo gotyckie w Wielkopolsce. Studia o dziełach i ludziach*, Poznań 1994.

Labuda Adam S., *Tryptyk „Zwiastowanie NMP" fundacji Łukasza II Górki – ikonografia, źródła programu obrazowego i historyczny kontekst dzieła*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" 2015, z. 32.

Łukaszewicz Józef, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych w dawnej diecezji poznańskiej*, Poznań 1858.

Matricularum Regni Poloniae summaria, t. IV, cz. 3, wyd. Teodor Wierzbowski, Warszawa 1915.

Monumenta Poloniae historica, t. IV–V, Lwów 1884–1888.

Morawski Michał, *Monografia Włocławka (Włocławia)*, Włocławek 1933.

Motty Marceli, *Przechadzki po mieście*, wyd. 3, Poznań 1999.

Mrozowski Przemysław, *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994.

Niesiecki Kasper, *Herbarz polski*, wyd. Jan Nepomucen Bobrowicz, t. IV, Lipsk 1839.

Niesiecki Kasper, *Korona polska*, t. II, Lwów 1738.

Nowacki Józef, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. I–II, Poznań 1959–1964.

Odrzywolska-Kidawa Anna, *Biskup Piotr Tomicki (1464–1535). Kariera polityczna i kościelna*, Warszawa 2004.

Odrzywolska-Kidawa Anna, *Podkanclerzy Piotr Tomicki (1515–1535). Polityk i humanista*, Warszawa 2005.

[Orzechowski Stanisław] *Annales Stanislai Orichovii*, wyd. Tytus Działyński, Poznań 1854.

Pacuski Kazimierz, *Możnowładztwo i rycerstwo ziemi gostynińskiej w XIV i XV wieku. Studium z dziejów osadnictwa i elity władzy na Mazowszu średniowiecznym*, Warszawa 2009.

Paravicini Werner, *Noblesse. Studien zum adeligen Leben im spätmittelalterlichen Europa*, Ostfildern 2012.

Pietkiewicz Rajmund, *„Żołtarz proroka Dawida" w przekładzie Walentego Wróbla. Studium bibliograficzno-bibliologiczne*, [w:] *Ex oriente lux. Księga pamiątkowa dla księdza Profesora Antoniego Troniny w 65. rocznicę urodzin*, Warszawa 2010.

Pilz Kurt, *Der Goldschmied Albrecht Dürrer d. Ä. Ein Beitrag zur Identifikation seiner Arbeiten und der Bildnisse, die ihn darstellen*, „Mitteilungen des Vereins für Geschichte der Stadt Nürnberg" 1985, 72.

Pociecha Władysław, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie odrodzenia*, t. I–IV, Poznań 1949–1958.

Ptaśnik Jan, *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*, wyd. 2, Warszawa 1959.

Skuratowicz Jan, *Zamek Górków w Szamotułach*, Szamotuły 2005.

Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu, cz. I–V, Wrocław 1982 – Poznań 2014.

Stróżyk Paweł, *O potrzebie i możliwościach badań nad herbami złożonymi. Uwagi na przykładzie ikonograficznych źródeł heraldycznych z Wielkopolski*, [w:] *Ad fontes. O naturze źródła historycznego*, Wrocław 2004.

Uchańsciana, czyli zbiór dokumentów wyjaśniających życie i działalność Jakóba Uchańskiego, wyd. Teodor Wierzbowski, t. II, Warszawa 1885.

Účty dvora prince Zikmunda Jagellonskeho, vevody hlohovskeho a opavskeho, nejvyššího hejtmana Slezska a Lužic z let (1493) 1500–1507, wyd. Petr Kozak, Praha 2014.

Urzędnicy łęczyccy i sieradzcy XIII–XV wieku. Spisy, opr. Janusz Bieniak, Alicja Szymczakowa, Wrocław 1985.

Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku. Spisy, opr. Maria Bielińska, Antoni Gąsiorowski, Jerzy Łojko, red. Antoni Gąsiorowski, Wrocław 1985.

Urzędnicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku. Spisy, opr. Adam Bieniaszewski, Wrocław 1986.

Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia, wyd. August Theiner, t. II, Roma 1861.

Wierzbowski Teodor, *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzów polskich*, t. I, Warszawa 1900.

Wiesiołowski Jacek, *Mikołaj Krystynowic z Lublina, polski kurialista z drugiej połowy XV wieku*, „Roczniki Historyczne" 1997, R. 63.

Wojciechowski Zygmunt, *Zygmunt Stary*, wyd. 2, Warszawa 1979.

Wydra Wiesław, Rzepka Wojciech R., *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, wyd. 3, Wrocław 2004.

Żołtarz Dawidów przez mistrza Walentego Wróbla z Poznania na rzecz polską wyłożony, Cracoviae 1539.

ABSTRACT

TOMASZ JUREK

ŁUKASZ GÓRKA – A MAGNATE AND PATRON

Łukasz Górka (1481/1482–1542) belonged to the noble family of the Łodzia coat of arms. In the 15th century, lords from Górka (Miejska) held high offices and accumulated vast estates. Łukasz was possibly the most rich land owner in Poland, as well as the leading figure from the magnate faction, opposing the political aspirations of masses of noblemen. He was thought to be a ruthless money grabber and stories have it that it was out of his greed that towards the end of his life he left his secular career to become the bishop of Włocławek. However, he did not spare funds for representational purposes. He extended his castles (Kórnik, Szamotuły) and founded many pious works of art. Some of the works he ordered have survived, including a fragment of a triptych showing the scene of the Annunciation to the Blessed Virgin Mary. Although its original purpose remains unidentified, it was most probably ordered for the family chapel of the Górkas in the Poznan cathedral.